Należytość poczt. opłacona gotówką.



CENA 60 MAREK.

№ 42. Radomsko, niedziela 8 października 1922 r. Rok 3.

# GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał IV-ty . . 600 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.



## Przewrotność „Wyzwolenia".

Wśród stronnictw, które za wszelką cenę pragną pozyskać sobie przy wyborach głosy naszych włościan, występują na tutejszym gruncie w pierwszym rzędzie tugutowcy, zwani także wyzwoleńcami. Przyjrzyjmy się więc bliżej temu stronnictwu i zbadajmy jego dążenia.

W artykule p. t. „Brednie socjalistów", zamieszczonym w „Gazecie Radomskowskiej" (№ № 40 i 41), p. Jan Sikorski, wójt z Żytna, nazywa tugutowców przyrodnimi braćmi socjalistów, twierdząc, iż „pomiędzy nimi ta jest tylko różnica, że socjaliści balamucą lud roboczy po miastach, a tugutowcy po wsiach". To zdanie oparte jest na pilnej obserwacji działalności „Wyzwolenia". Że tak jest w rzeczywistości, mamy tego liczne dowody, a pomiędzy innemi w wypowiedzeniu się p. Rudzińskiego, który uważa się za socjalistę, jak czytaliśmy po gazetach (p. „Gazeta Radomsk. № 24), opisujących postępowanie „Wyzwolenia" w czasie najazdu bolszewickiego. Jeżeli więc socjalista z przekonania jest posłem z ramienia partji Thugutta, to widocznie socjalizm i zasady „Wyzwolenia" nie różnią się pomiędzy sobą, a tylko zewnętrzna szata jest na nich odmienna, a raczej tylko są inne nazwy, rzecz zaś jest ta sama.

A nietylko tutejszy poseł Rudziński jest w duchu socjalistą i w tym kierunku urabia swoich zwolenników, są także inni prowodyrzy tugutowców, którzy działają podobnie. Znany jest wyzwoleńcom p. Malinowski, który figuruje na liście państwowej „Wyzwolenia", a więc cieszy się zaufaniem partji. Otóż ten kandydat na posła w styczniu 1918 r. ze Stokholmu pisał list do komisarza bolszewickiego Juljana Leszczyńskiego w celu uzyskania zasiłku pieniężnego na „robotę w Polsce dla należytego postawienia zaraniarskiego kierunku ludowego". List ten został ogłoszony w tymże roku w pismach polskich, wychodzących wówczas w Rosji, a obecnie przypomniany przez „Myśl Narodową".

„Kochany panie Juljanie

Po raz drugi piszę do Was winszując mówiąc: trzymajcie się krzepko a z mądrością wielką"...

Dopomóżcie hojną dłonią tym, którzy powinni uświadamiać, oświecać, kształcić i uspołeczniać masy polskie, żeby weszły do kraju, zdolne do samodzielnej pracy i działania, nie w duchu nawet socjalizmu, ale bodaj w duchu zaraniarskim na razie. Pomówię o tem z P. (?) ja do niego piszę, by szedł na lewo. Pogadajcie z nim po moim liście, bo i jego chyba „demokraci" nauczyli niejednego, a arystokraci reszty. Teraz czas przełomu: albo wóz, albo przewóz, libo pan, libo propał. Trzeba wytężać siły, by nie zginąć, a sprawie ludu nie pozwolić upaść. Ja bym nawet sądził, że na robotę w Polsce trzebaby dziś dostać duży pieniądz i dla należytego postawienia w kraju.... zaraniarskiego kierunku ludowego potrzeba ze... 100 tysięcy, toby sprawa stała mocno. Kochani moi, weźcie z tego listu uwagę: primo, co robią książęta, 2-o, co robicie dla wygnańców, by byli zadowoleni i by wracali uświadomieni. Wygnańcom trzeba tłomaczyć, kto chce ich w Rosji zatrzymać. M. ma szczegóły i nazwiska. Ja miałem wczoraj długie rozprawy z temi panami. Uścisk, ucałowania. Bądźcie zdrowi, a trzymajcie sprawę w ręku mocno. Wasz M. Malinowski.

Z powyższego listu widać jasno, że p. Malinowski szuka pieniędzy u komisarza bolszewickiego na „uświadomienie" mas polskich. Jest rzeczą zrozumiałą, że bolszewicy nie dadzą pieniędzy na uświadomienie narodowe i religijne, lecz tylko na skrajnie socjalistyczne, czyli na bolszewizm. Jeżeli zatem p. Malinowski udaje się do nich po pieniądze, to widać, w jakim kierunku chce „uświadamiać". Ponieważ jednak lud nasz, gdyby mu od początku powiedziano jasno, odepchnąłby od siebie takich działaczy, więc praca ma iść podstępnie, jak się wyraża w powyższym liście: „**bodaj w duchu zaraniarskim na razie**". To ostatnie słowo „na razie" mówi nam bardzo wiele Na razie w duchu zaraniarskim pójdzie robota— spadkobiercą „Zarania" jest obecnie „Wyzwolenie" — ale to tylko dla uśpienia czujności, gdyż celem jest socjalizm. Gdy się to ma na oku, jasnem staje się znane nam stanowisko posłów „Wyzwolenia" wobec najazdu bolszewickiego, wobec przybycia do Polski komisarzy bolszewickich, z którymi p. Malinowski prowadził przyjacielską korespondencję.

Dlaczego jednak prowodyrzy tugutowców nie powiedzą jasno do czego dążą? Nie trudno na to odpowiedzieć. Socjalizm nie uznaje prywatnej własności, więc gdyby naszemu gospodarzowi powiedział ktokolwiek,

że ta ziemia, którą odziedziczył, lub którą kupił nie będzie jego własnością, lecz stanie się wspólną, stanie się własnością państwa, — przepędziłby takiego bez namysłu, a kto wie, czy nie poczęstowałby go na drogę kamieniem. „Na razie" więc mówi się o odebraniu własności dziedzicom, ale to jest tylko początek „uświadomienia". Gdyby się lud nie poznał na tej podstępnej robocie, to po jakimś czasie przyszłaby kolej na odebranie własności zamożniejszym gospodarzem i tak dalej, aż do zniesienia prawa osobistej własności.

A zatem, kto głos swój przy wyborach obecnych poda na № 3, to jest na listę „Wyzwolenia", niech się pogodzi z myślą, że głosuje za zniesieniem prywatnej własności, że przyczynia się do tego, aby wszystko stało się wspólną własnością. A co to jest wspólna własność, to niech wzorem będą choćby te wspólne pastwiska, które są jeszcze tu i owdzie. Człowiek rozumny, pracowity i oszczędny zawsze będzie dążył do powiększenia swej własności w uczciwy sposób, a tylko próżniak, który wszystko już zmarnował, będzie marzył o wspólnej własności. Wobec tego lista „Wyzwolenia" nie znajdzie poparcia wśród ludzi rozumnych i przywiązanych do swej własności, ciężką pracą zdobytej.

Na listę „Wyzwolenia" nie będzie głosował żaden dobry katolik, dla którego wiara ojców jest najdroższym skarbem. Na pozór może się to zdawać dziwnem, bo przecież tugutowcy do kościoła chodzą, pozornie religję uznają, a że występują stale przeciw księżom, to dlatego, iż chcą, aby ci nie wtrącali się do polityki. I w tym wypadku działalność tugutowców jest przewrotną, gdyż nie chcą wyraźnie powiedzieć, do czego dążą. Otóż jest rzeczą stwierdzoną, że „Wyzwolenie" popiera kościół niezależny od papieża, dla przynęty nazywający się narodowym. „Wyzwolenie" za popieranie owego kościoła niezależnego ma przyobiecaną pomoc pieniężną, którą zapewne już otrzymało, jak otrzymał Stapiński podobnież działający. Mówiąc wyraźnie, „Wyzwolenie" w ten sposób stara się o odstępstwo od prawdziwej wiary, jak to uczynił niegdyś Luter, a w naszych czasach Marjawici. Każdy, choćby posiadał szczupłe wiadomości religijne, rozumie, że, odrywając się od Stolicy Apostolskiej, przestaje być katolikiem. I z tego więc względu nie możemy oddać głosu na listę „Wyzwolenia".

Widzimy więc, że „Wyzwolenie" dąży skrycie do skrajnego socjalizmu, t. j. bolszewizmu, i do oderwania naszego ludu od kościoła katolickiego, jednak tego jawnie ludowi nie chce powiedzieć—w tem jego przewrotność.



## Wiadomości polityczne.

Turcy zgodzili się powstrzymać dalszy pochód swoich wojsk i nie wkraczać do strefy neutralnej, zajętej przez wojska angielskie. W ten sposób na razie zażegnano widmo nowej wojny. W celu dojścia do porozumienia z Turkami zebrała się konferencja państw sprzymierzonych w Mudanji która obraduje nad rozwiązaniem spraw spornych na Wschodzie. Jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane zmiany, można się spodziewać pokojowego załatwienia całego zatargu. Jest zupełnie zrozumiałem, że najwięcej kłopotu będzie z Grecją, która wytęży wszystkie siły, aby usunąć fatalne skutki swojej klęski. Są obawy, że bolszewicy za wszelką cenę będą starali się, aby wreszcie wypłynąć jako czynnik międzynarodowy, z którym powinny się liczyć państwa sprzymierzone.

**Z Genui** z powodu wielkiej klęski, poniesionej w Azji mniejszej, wybuchła rewolucja. Król Konstanty zmuszony był do zrzeczenia się tronu i wyjazdu. Prawa swe do tronu przelał na syna Jerzego, lecz jest jeszcze rzeczą wątpliwą, czy władza królewska ostoi się w Grecji, gdyż opinja wypowiada się za rzeczpospolitą. Komitet rewolucyjny rozwiązał Zgromadzenie Narodowe, a nowe wybory naznaczył na 13 listopada. Dotychczas nie udało się Komitetowi sformować gabinetu.

**Sprawa Jaworzyny** wzięła dla nas niepomyślny obrót. Rząd polski dla osiągnięcia zgody zaproponował rządowi czeskiemu wymianę Jaworzyny za dwie wsie polskie, jednak nie przyszło do porozumienia. Obecnie komisarz czeski przy międzysojuszniczej komisji rozgraniczającej wystąpił z żądaniem załatwienia sprawy przez tę komisję. Komisja zadecydowała podział Jaworzyny i oddanie dwóch wsi Czechom. Komisarz polski założył protest.

**Sejm Górnośląski** został zwołany do Katowic na d. 10 października.

**Cziczerin**, komisarz ludowy do spraw zagranicznych Rosji sowieckiej, bawił przez kilka dni w Warszawie i odbył konferencję polityczną w naszem ministerjum spraw zagranicznych.

**Projekt konkordatu**, czyli umowy z papieżem, został złożony przez nasz rząd w Watykanie, gdzie jest przedmiotem badań.

## Witosowcy o Thugutowcach?

W „Piaście" dnia 21 maja czytamy:

„Na czele wyzwoleńców stoi p. Thugutt, smutnej pamięci minister spraw wewnętrznych z czasów Moraczewskiego, rej zaś wodzą w tem „stronnictwie" niejaki Malinowski, któremu udowodniono konszachty z bolszewikami, oraz ludzie, którzy nie znaleźli miejsca u socjalistów, w rodzaju posłów Rudzińskiego, Bagińskiego. Warto się. przyjrzeć, co to jest za „stronnictwo".

Przedewszystkiem więc warto zapamiętać, że wyzwoleńcy, którzy niedawno ogłosili swój program, wydrukowali ten program po polsku i ukraińsku.

Kto wie, jak Ukraińcy zachowali się w Sejmie lwowskim przed wojną, kto pamięta najazd Ukraińców na Lwów w chwili odzyskania niepodległości przez naród polski, kto pamięta straszliwe znęcania się Ukraińców nad żołnierzami polskimi, broniącymi Lwowa i wschodniej Małopolski, kto pamięta potworne zbrodnie ukraińskie, dokonywane na Polakach w Złoczowie i w tylu miejscowościach Wschodniej Małopolski, zakopywanie żywcem młodych chłopców polskich, ten zapytać się musi, jakiem prawem Thugutowcy śmią jeszcze używać n. zwy: **Polskie Stronnictwo Ludowe, — żeli program swój drukują po ukraińsku?**

W rozprawie budżetowej w Sejmie w maju b. r. przedstawicie Thu-

gutowców, poseł Rudziński z Radomska, wygłosił długą mowę, która wywołała powszechne zdumienie i oburzenie na prawicy ale także i na lewicy sejmowej. Całe przemówienie p. Rudzińskiego było bowiem jednem wielkiem oskarżeniem Polski, że rzekomo gniecie i uciska Białorusinów, Litwinów i żydów. Nawet poseł żydowski, p. Thon, który po nim przemawiał, dał wyraz swojemu zdumieniu, że poseł Rudziński mógł wygłosić taką mowę w chwili, kiedy w Genui wysunięto sprawę naszych granic wschodnich.

Na podobną mowę nie pozwolił sobie przedstawiciel żadnej z obcych narodowości w Sejmie, a żyd nawet tę mowę potępił.

Lud polski w Kongresówce, któremu wyzwoleńcy narzucają się na opiekunów, powinien sobie to zapamiętać i dać Thugutowcom odpowiedź, na jaką zasługują. Niech Thugutowcy idą do Ukraińców, do Litwinów i do Białorusinów, skoro ich tak bardzo kochają, że mają czelność zniesławiać Polskę i trybunę sejmową wtedy, kiedy o jej granicach wschodnich możni tego świata, nieżyczliwie dla nas usposobieni, postanawiają. Do ludu polskiego niech się nie wtrącają".

Z tego co ludowcowe stronnictwa piszą o sobie jasno wynika, że wśród uczciwego polskiego ludu poparcia znaleźć nie mogą przy nadchodzących wyborach.

„Z jakim przestajesz takim się stajesz". Dlatego pędzić należy takich fałszywych obrońców ludu z polskiej katolickiej wsi.

# Z OKOLICY.

## Z GIDEL.

### Ratujmy cenne zabytki!

W Gidlach od XI wieku stoi modrzewiowy kościółek pod wezwaniem Marji Magdaleny. Jest on naturalnych okazem zdolności architektonicznych naszych przodków z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Obecny stan budowli jest w wielkim zaniedbaniu. Dach, pokrywający dzieło naszych twórców, tak jest zepsuty, że każdorazowy deszcz czyni wewnątrz nieobliczalne szkody. By istnienie tak starożytnej pamiątki przedłużyć, powinniśmy natychmiast zgrzybiałego tego staruszka poddać gruntownej reperacji. Miejscowy proboszcz, ks. Buchowski, zwracał się kilkakrotnie do społeczeństwa z prośbą zebrania potrzebnej ilości funduszu, lecz, niestety, małe zainteresowanie się ogółu postawiło tę sprawę na martwym punkcie. Dzięki niezmordowanej wytrwałości kapłana z zebranych drobnych składek zakupiono już gonty i gwoździe, brak jest kilku bali na przyciesie i pieniędzy na uruchomienie robót ciesielskich. Chwila ostateczna, kiedy przed mrozami można jeszcze całą budowlę należycie zakonserwować. Obok kościółka znajduje się chwiejny pień kilkunastowiekowego dęba, któremu koniecznie potrzeba wybudować podporę, by powstrzymać od wywrócenia się. Mam nadzieję, że apel mój do społeczeństwa nie przejdzie bez echa i Ci, którym na sercu leży sprawa przedmiotu naszej narodowej chluby, pospieszą z natychmiastową doraźną pomocą materjalną. Zapoczątkując składkę, uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o utworzenie listy i przyjmowanie ofiar, podając nazwiska ofiarodawców do publicznej wiadomości.

Sław Chowicz.

## Z WIELGOMŁYNÓW.

### Złodziejska gospodarka tugutowców w gminie.

Mamy w kraju kilka gatunków t. zw. ludowców i nie wiemy, który gatunek doszedł do większej wprawy w robieniu oszukaństw, szachrajstw i złodziejstw. U nas w gminie zagnieździli się ludowcy z gatunku Thugutta i trzeba im przyznać, że są majstrami do tych interesów. Pierwszą nagrodę powinien wziąć wójt A. Dębski. Do żłobu gminnego dostał się przed dwoma laty. Gospodarze, myślący narodowo, zaspali sprawę, a tugutowcy (zwani dość często kogutowcami) agitowali i został wybrany ich człowiek, ów A. Dębski. Wielka była radość w partji ze zwycięstwa. Prowodyrzy, stojący blisko Dębskiego, lub razem z nim pracujący, zacierali ręce z radości, bo spełniły się ich marzenia. Chociaż już po paru tygodniach słychać było o różnych nieczystych sprawach, jako że ludzie z tego gatunku mają smołę w rękach, ale dość długo wszystko zakrywano. Gdy zaś przyszło do obrachunku, to okazało się, że gmina beknie porządnie, bo już nie tysięcy, ale, jak mówią, nie można się doliczyć miljonów. Dopiero teraz otworzyły się wszystkim oczy, dopiero teraz zobaczyli, że w szkołach jest brud, że brak szyb i że leje się przez dachy. Za gorliwą pracę spotkał wójta — tugutowca zasłużony odpoczynek w więzieniu piotrkowskiem.

Jak w gminie, tak się może dziać i w całem państwie, jeżeli do Sejmu dostaną się ludzie z gatunków ludowcowych, a przedewszystkiem z tugutowców. Warto o tem pamiętać przy nadchodzących wyborach.

## Z KAMIEŃSKA.

(korespondencja własna)

### Jubileusz 15-to letni Straży Ogn. Ochotn.

W dniu 1 bm. Straż Kamińska obchodziła niezwykłą uroczystość 15-to lecia swego istnienia. O godz. 10 rano w sali Domu Ludowego zebrana Straż, przy udziale kilkudziesięciu obywateli m. Kamieńska, witała delegatów Straży Piotrkowskiej, Radomskowskiej i Gorzkowickiej. Pierwszy przemówił prezes p. Dukowicz, witając zebranych i nawiązując swe przemówienie do momentu powstania Straży, poczem uczczono pamięć założyciela Straży ś. p. sędziego Jurkowskiego przez powstanie. Po nabożeństwie Straż zebrała się na rynku, przy pomniku Kościuszki i tu po przemówieniu komendanta p. Dukowicza, oraz delegata Straży Piotrkowskiej, zastępcy komendanta p. W. Chutkiewicza - delegata Straży Radomskowskiej, członka Zarządu J. Kozakiewicza, prezesa domu Ludowego p. Tazbira nastąpiło dekorowanie za wysługę lat 10 członków Straży Kamieńskiej. Po tej ceremonji udano się na wspólny obiad, w czasie którego przemawiali: pp. Tazbir, ks. Kapelan, W. Chutkiewicz i J. Kozakiewicz. Należy tu podkreślić z całą przyjemnością tak liczny udział obywateli m. Kamieńska, którzy zebrali się w liczbie około 60 osób. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie. Odegraną została sztuczka na tle stosunków panujących na wsi przy zawiązywaniu Straży. Amatorzy na ogół wywiązali się b. dobrze z zadania, na wyróżnienie zasługuje p. Dukowicz, która bardzo ładnie grała rolę starej panny. Po przedstawieniu nastąpiła zabawa taneczna dla członków i ich

najbliższych rodzin.

Na ogół zauważyć się daje ożywioną pracę społeczną w Kamieńsku, czego dowodem jest budowa Domu Ludowego, wzniesienia pomnika ukochanego Naczelnika w sukmanie, reorganizacja gruntowna Straży Ogn. Ochotn., która obecnie stoi na wysokości swego zadania. Jak wszędzie, tak i tu praca ta spoczywa jednak na barkach kilku jednostek, szerszy jednak ogół jeszcze jest bierny i w pracy społecznej mało się uwydatnia.

J. K.

## Z PRZEDBORZA.

Kor. własna.

### Kursa pożarnicze.

Związek Florjański zorganizował tu kursa pożarnicze dla członków straży ogniowych ochotniczych, które rozpoczęły się w tym tygodniu i trwać będą ośm dni. Liczba uczestników ze sąsiednich straży jest dość znaczna. Wykłady prowadzi instruktor Zw. Fl.

### Napad bandycki.

W nocy z 21 na 22 zm. pomiędzy wsiami Krosnem a Przerębem napadło trzech uzbrojonych bandytów na przejeżdżających kupców z Gorzkowic do Przedborza i zrabowali 1) Benjaminowi Szwarcowi 42.000 mk. i 33 rb. ros. 2) Porzęckiemu 3 szt. płótna i 48.000 mk. 3) Chaimowi Ecytowskiemu 18 mtr. sukna i 72.000 mk. 4) Chaimowi Rachmanowi 7 skór chromowych i 42.000 mk. 5) Warszawskiemu Szlamie zegarek srebrny, i 15.000 mk. 6) Blosowi Herszowi 10 mtr. podszewki czarnej i 200.000 mk. 7) Borowi Pinkusowi zegarek niklowy i 10.000 mk. Kupcy ci wszyscy są z Przedborza.

## Słów kilka o działalności szpitala epidemicznego N. N. K. w Radomsku.

Szpital epidemiczny Nacz. Nadz. Kom. do spraw walki z epidemjami w Radomsku istnieje od 15 lutego 1919 r. i w dniu 1 listopada 1922 r. ma być zlikwidowany.

W ciągu $3^1/_2$ lat w szpitalu leczono było 2440 chorych (1318 kobiet i 1122 mężczyzn) wśród których — chorych na tyfus plamisty było 1731, na ospę prawdz. 75, pozostali byli to chorzy na szkarlatynę, hiszpankę, tyfus brzuszny, powrotny, czerwonkę i inne choroby zakaźne. Zmarło 236 osób; cokolwiek mniej niż 10% leczonych. Podkreślam charakterystyczne, że wśród zmarłych dużo osób było w wieku po 45 roku życia i pracujących umysłowo, jakoteż więcej mężczyzn, niż kobiet — choć kobiet ilościowo leczono więcej.

Odwszono ubrań i bielizny 67214 sztuk, co zapewni zniszczenie sześćdziesięciu z górą miljonów wszów, zakażonych zarazkiem tyfusu plamistego. Chorzy spędzili w spitalu 33387 dni. — Z personelu szpitalnego przechorowało 17 osób na tyfus plamisty — zmarło 5 osób (1 gospodyni, 2 dezynfektorów i 2 sanitarjuszy). Epidemja tyfusu plam. już w 1919 r. została opanowana — pojedyńcze jednak wypadki zdarzały się i w tym jeszcze roku (w 1919 r. było chorych na tyfus plam. — 881; 1920 — 478; 1921 r. — 211 i w 1922 r. 161). W ostatnich czasach ogniskiem tyfusu plam. były prawie bez wyjątku osoby powracające z Rosji. Epidemja ospy prawdz. w 1919 r. w trzy miesiące została zlikwidowana zupełnie, dzięki zarządzeniu przymusowego szczepienia ochronnego,. sumiennie wykonanego przez p. Kapicową i bezwzględną izolację chorych w szpitalu.

Podając to krótkie sprawozdanie do wiadomości ogółu chcę tą drogą także podziękować tym, którzy pracowali przy zwalczaniu groźnej zarazy w Radomsku — w pierwszym rzędzie całemu personelowi szpitala epidem. za ich sumienną, mrówczo — gorliwą i pełną zaparcia się pracę. Tym zaś co w walce z tym niewidomym wrogiem ludzkości — zginęli chciałbym rzec: „spijcie na wieki spokojnie, zginęliście w walce o szczęście Polski Zjednoczonej i Jej oddaliście życie — skarb swój najdroższy“. Byli i tacy, co utrudniali nam pracę, rzucając często kamienie pod nogi. Takim niech jednak opinja wybaczy — przypomnę im tylko znane słowa P. Skargi—„gdy okręt tonie“ i t. d.

Wierzę, że miasto, chcąc zachować wdzięczną pamięć o zmarłych w walce z epidemją — mogiły ich każe doprowadzić do należytego porządku i na jednym, wspólnym, choć skromnym pomniku, ku wiecznej pamięci Radomszczan, wyryje ich nazwiska.

Na ten cel składam w Sz. Redakcji 5.000 Mk.

Dr. M. Niewiarowski
kierownik szpitala epidemicznego.

## Migawki.

Od kilku dni chodzę jak struty, bo wszystko szalenie drożeje: chleb, masło, cukier, pierniki, kalosze, chustki do nosa. Ceny skaczą jak tancerze na weselu paskarskiem. To nie żarty! poprostu trudno coś postanowić. Mój przyjaciel Hospes mówił mi, że nasi miejscowi footbaliści dzielnie piłkę podbijają, a ja mu na to: drobnostka, żebyś widział jak nasi kupcy ceny podbijają, to aż się ludziom w głowach kręci. Zresztą niema złego co by na dobre nie wyszło, więc i drożyzna wyjdzie na dobre, ale.... paskarzom. W najbliższym czasie podobno ma się zmienić na lepsze, jestem tego pewny, bo mi się nawet śniło.

Muszę zaznaczyć, że wszelkie nasze władze dążą do poprawy. Oto, jak się dowiaduję radny miasta p. Blumenblatt ma złożyć na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej projekt przebudowy budynku w „Sporcie wodnym“ na kasyno do gry w ruletę. Projekt ten ma widoki przyjęcia dla wielu względów, a w pierwszym rzędzie, że zgrani goście będą się mogli topić w pobliskim stawie. Tylko niestety — wygląd naszego miasta jest zadziwiająco nieprzyjemny. O brukach ktoś mi mówił w tajemnicy, że w piekle ma być urządzona droga kamienista dla największych grzeszników, lucyfer więc rozkazał djabłom aby jak najdokładniej skopjowali chodniki uliczne w Radomsku.

Ale nie na tem koniec, mamy jeszcze błoto, które napewno gości odstraszy; zalega ono tak solidnie boczne ulice, jakby z Magistratem na wieczne czasy kontrakt zawarło. Podobno Magistrat ma zrywać różne kontrakty, więc niech i ten zerwie, czego mu życzy **Haes.**

## Posiedzenie Rady miejskiej.

4-X-1922 r.

Po odczytaniu protokułu z posiedzeń poprzednich, ławnik p. Warwasiński wniósł intepelację w imieniu Stow. Robotników Chrześc. w sprawie wywiezienia cukru przeznaczonego dla miasta do Łodzi. W jasnem i rzeczowem przedstawieniu sprawy prosi Radę m. o napiętnowanie faktu, który dowodzi, że Tow. Apr. Miast mimo, że korzysta z ulg, widząc wśród szerokich warstw brak cukru, pozbawia tego niezbędnego produktu.

Po dłuższej dyskusji (w czasie której nie mógł dać pewnych danych, czy Tow. Ap Miast jest Towarzystwem udziałowem, czy spółką akcyjną) uchwalono wniosek radnego p. Horowicza, aby Rada wyłoniła komisję złożoną z 5 członków, której zadaniem będzie sprawę wywozu cukru zbadać i zapobiegać na przyszłość podobnym wypadkom. Charakterystycznem jest zastrzeżenie p. Najkrona, aby w tę sprawę nie mieszać kupców prywatnych. Z powodu nagłości uchwalenia pożyczki dalsze interpelacje przesunięto na koniec posiedzenia.

P. burmistrz Szwedowski w sprawozdaniu zaznaczył, że zarząd obecny jest bezsilny z powodu braku pieniędzy. Pensje urzędników są dotychczas niewypłacane, a nie ma żadnych dochodów, - dzięki tylko obywatelskiemu stanowisku kilku osób pp. dyr. Peysera, M. Goldberga i innych, którzy złożyli znaczniejsze kwoty tytułem zaliczek na podatki, została uruchomiona szkoła w domu p. Wojterskiego, szkoła zaś na Bugaju zostanie w tym tygodniu oddana do użytku (na razie 4 oddziały). W końcu zaznaczył, że Bartodzieje Miejskie zostały przyłączone do miasta, a memorjał o wydzielenie miasta z sejmiku jest w opracowaniu. Poczem przystąpiono do omawiania pożyczki 6 miljonowej z Banku Komunalnego, co jednogłośnie zdecydowano. Przy zamkniętych drzwiach dyskutowano nad sprawą wynajmu 6-ciu ubikacji magistrackich pewnej instytucji finansowej, na co się Rada w zasadzie zgodziła, przekazując załatwienie formalne Zarządowi i powołanej komisji zpośród Rady miejskiej,

O godz. 1 m. 30 w nocy posiedzenie zostało przerwane.

## NADESŁANE.

### Album Kawalerów orderu VIRTUTI MILITARI.

Pragnąc uwiecznić dla potomności podobizny i czyny bohaterów o Wolnośc i Niepodległośc Polski, przystąpiliśmy do wydawnictwa Albumu Kawalerów orderu Virtuti Militari. Prosimy wszystkich odznaczonych powyższym orderem o nadesłanie nam: 1) fotografja, format minimum pocztówkowy; 2) ważniejsze daty biograficzne, data nadania i numer krzyża. Wszelkich wyjaśnień udziela się tylko listownie: Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, Reklama Powszechna, sp. z ogr. odp., Warszawa, Hoża 56 m. 10.

## OFIARY.

**Na reperację starego modrzewiowego kościółka w Gidlach** p. Stanisław Stachowicz z Ciężkowic złożył 5,000 mk.

**Na pomnik zmarłych pracowników w szpitalu epidemicznym przy spełnianiu swych obowiązków,** Dr. Niewiarowski 5,000 marek.

## *Z tygodnia.*

Nie mamy szczęścia do oglądania „grubych ryb" partyjnych, bo w ubiegłym tygodniu nie zjawił się na niedzielnym wiecu N. P. R. ani p. Ewert ani inż. Michalski, co wykorzystał przedstawiciel P. P. S. i wmówił przedstawicielowi N. P. R., że te dwa stronnictwa zleją się w przyszłości w jedną całość pod czerwonym sztandarem. W poniedziałek mieliśmy święto mniejszości narodowej, które wybiło swe piętno na zewnętrznem życiu miasta. Uroczysty wygląd miasta robił wrażenie, że znajdujemy się conajmniej w Palestynie a z twarzy świętujących biła pewność siebie i zadowolenie. Nie wszyscy są jednak zadowoleni. Przekonaliśmy się o tem na posiedzeniu Rady Miejskiej, - obradowano mianowicie nad krytycznem położeniem miasta. W rezultacie skonstatowano, że przewidywane korzyści z plantacji kukurydzy w parku miejskim „Festyn" — zawiodły. Potem wywiązała się burzliwa dyskusja, która sprawiła wrażenie poświęcenia leśniczówki w Bąkowej Górze mimo, że nie można było zauważyć sztucznych środków podniecających. Obrady przerywały okrzyki kominiarza Sadzewicza, padające z galerji, żądającego wypłacenia należności za czyszczenie kominów w wysokości 300 mk., których to pieniędzy od trzech tygodni nie może podjąć z braku gotówki w kasie miejskiej. Dla uspokojenia galerji delegowano woźnego, który w czasie odprowadzania burzyciela porządku trzy razy zemdlał, jak się później okazało z powodu tego, że z ostatnio otrzymanej zaliczki na pensję za m. czerwiec nie mógł dostać odpowiedniej ilości kartofli dla utrzymania władzy w nogach. Po zamknięciu dyskusji ogłoszono tajność obrad, mimo to udało się zaczerpnąć wiadomości z przebiegu posiedzenia, z tego chociażby powodu, że głos mówcy p. Altkrona rozlegał się aż na ulicę. Wniósł on mianowicie projekt, aby wałęsające się psy, o których nawet pisano w gazetach, po przecharakteryzowaniu na dzikie zwierzęta jak n. p. lwy i tygrysy (czego podjąłby się za niską opłatą fryzjer p. Zwalinski) użyto na założenie menażerji, pod zarządem magistratu. Szeroko motywował mówca swój projekt tem, że z jednej strony obywatele tutejsi nie mają pociągu do słuchania koncertów i chodzenia do teatru, z drugiej strony młodzież szkolna miałaby sposobność do oglądania okazów zoologicznych, co ułatwiłoby w wielkiej mierze naukę poglądową, a zmniejszyłoby wydatki na pokrycie budżetu szkolnego. Projekt przyjęto przez aklamację. Dzięki więc pomysłowości radnych długi zostaną pokryte i nie będzie się trzeba uciekać do tak niewygodnych środków jak podatki i opłaty miejskie.

Delli.

**Zgubiono** kartę powołania na imię Stanisława Banaszkiewicza, wydaną przez P. K. U. w Radomsku z uczynioną na niej adnotacją o odroczeniu służby wojskowej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Redakcji.

**Zginął** patent Piotrkowski na imię Szlamy Gliksmana z Radomska.

## Z sali sądowej.

**Echa rozruchów w Sulmierzycach**. Głośne były zajścia w Sulmierzycach z okazji pogadanek, zorganizowanych przez Okr. Tow. Rolnicze w dn. 25 i 26 maca br.

Jak wiadomo, rozagitowani włościanie, nie pozwalając na urządzanie takowych, dopuścili się gwałtu, obrzucając kamieniami prelegentów pp. Belinę ze Strzelec, Łubieńskiego, Szpringera, instruktora Kółek Roln. Kutaya i innych.

Śledztwo w tej sprawie prowadził sędzia p. Wacław Prażmowski (obecnie pprokurator w Piotrkowie), a w końcu m. września sprawa ta znalazła epilog w Sądzie Okr. w Piotrkowie.

Rozprawie przewodniczył sędzia Dr. Ostruszka, jako członkowie zasiadali sędziowie: Ziemski i Grzędziński. Oskarżenie wnosił pprokurator p. Wacław Walosiński.

Bronił podsądnych znany adwokat warszawski mec. Wacław Szumański.

Rozprawa trwała przez cały dzień i zakończyła się o północy następującym wyrokiem: skazany został z art. 122 cz. II **Józef Spaliniak z Chorzenic na 10 miesięcy więzienia**, jako główny podżegacz tłumu do gwałtu.

Reszta zaś podsądnych a mianowicie: **Foryś, Urbański, Baran** na 6 miesięcy więzienia, zaś **Przewoźny**, ze względu na młody wiek, 3 miesiące więzienia. Wszystkim zostało zaliczone więzienie prewencyjne.

## Z TEATRU.

„Gwałtu co się dzieje!" Komedja w 3 aktach A. Fredry. Zespół amatorów sekcji teatralnej Tow. „Sokół" urządził nam miłą niespodziankę dzięki nader wybornemu wykonaniu, tryskającemu niewyczerpanym humorem, komedji A. Fredry. Sukcesowi kasowemu, który jest naszą chlubą kulturalną, odpowiedział również sukces artystyczny, pominąwszy kilku amatorów, którzy chcieli poprawiać i ulepszać Fredrę i niepotrzebnie szarżowali w dobieraniu komicznej pozy, o tych dla zachęty przemilczymy. Z pośród pań na wyszczególnienie zasługuje p. H. Dąbkowska w roli Urszuli, która przez opanowanie pamięciowe i zrozumienie swej roli dała nam typ despotycznej małżonki. Panie Dębska i Królikowska były w swych rolach za ładne i młode co nie uwypukliło komizmu sztuki, a zwłaszcza w 3 akcie zachwyty Doręby nad pięknością Barbary nie miały podkładu komicznego. Z pośród panów wybił się na pierwszy plan p. J. Kokosza w roli Kaspra, dając nam zgodnie z intencją autora typ zawojowanego męża i wykazał talent wkraczający w granicę artyzmu.

Panowie: T. Mikołajewski i St. Kancler stali na wysokości zadania. Całość wypadła dobrze. W czasie antraktów przygrywała orkiestra uczniowska, która się przedstawiła jako zespół doskonały.

Delli.



## Zgłoszone listy kandydatów do Sejmu w okręgu wyborczym Radomsko-Częstochowa dn.-6-X-22 r.

### LISTA № 1.
**Polskie Stronnictwo Ludowe (Piast)**
1) Czech Józef, redaktor z Piotrkowa
2) Nowak Wojciech ze Staropola
3) Majer Roman z Krępy
4) Tomicki Walenty z Kietlina
5) Sikora Wawrzyniec z Bolesławowa
6) Kaczmarek Franciszek z Kraszewic.

### LISTA № 2.
**Polska Partja Socjalistyczna**
1) Pużak Kazimierz z Częstochowy
2) Kazimierczak Józef, robotnik
3) Dziuba Józef, robotnik
4) Lenk Franciszek z Radomska
5) Fijałkowski Henryk z Częstochowy
6) Jarmułowicz Romuald z Częstoch.

### LISTA № 3.
**Wyzwolenie (Tugutowcy)**
1) Rudziński Eustachy, poseł
2) Ćwiakowski, nauczyciel z Częstoch.
3) Bartliński Adam z Częstochowy
4) Janczur Leopold z Radomska
5) Trajdos Jan z Radomska

### LISTA № 5.
**Komuniści**
1) Łańcucki Stanisław z Przemyśla
2) Tuchowski Antoni z Ząbkowic
3) Pałczyński Stanisław z Częstoch.
4) Grochulski Kazimierz z Częstoch.
5) Gordin Izaak z Częstochowy
6) Kuliś Józef z Radomska

### LISTA № 7.
**Narodowa Partja Robotnicza**
1) Ewert Władysław z Zagłębia
2) Michalski Kazimierz inż. z Częstoch.
3) Piekarski Antoni, poseł
4) Brzeskot Jan, robotnik

### LISTA № 8.
**Chrześcijański Zw. Jedności Narodowej**

### Lista № 12.
**Polskie Centrum (Skulski).**

Z powodu popsucia linji telefonicznej między Radomskiem a Częstochową nie mogliśmy się porozumieć z Okręgową Kom. Wyborczą i tym samym uzyskać nazwisk kandydatów z listy № 8 i 12.

Piątek godz. 2 m. 45 w poł. Red.

# KRONIKA.

**Z kroniki żałobnej.** Przed tygodniem dom p. inżyniera Stefana Kosteckiego okrył się żałobą z powodu śmierci jego matki ś. p. Augusty, zamieszkałej przy nim w Dąbrowie. Ś. p. Augusta Kostecka dożyła późnego wieku, gdyż miała 84 l. Jaką była żoną i matką możemy wywnioskować z wychowania znanego dobrze wszystkim p. inż. Kosteckiego. Był to wzór polskiej niewiasty: głęboka religijność, miłość Ojczyzny, cicha dobroczynność, sumienność w wypełnianiu obowiązków społecznych i domowych-

cechowały jej życie.

Eksportacja zwłok, przewiezionych do Częstochowy, odbyła się z dworca kolejowego do kościoła św. Zygmunta w poniedziałek. Po uroczystem żałobnem nabożeństwie nastąpiło wyprowadzenie na cmentarz parafjalny na Kulach, gdzie ją pochowano w grobach rodzinnych.

Cześć Jej pamięci!

* * *

Z powodu śmierci zacnej i czcigodnej Matrony śp. Augusty Kosteckiej, Redakcja składa Rodzinie wyrazy serdecznego i z głębi duszy płynącego współczucia.

**Miljonówka.** W ostatniem ciągnieniu wyszedł № 0,849,137.

**Czy się tak godzi?** Donoszą nam, że właściciel domu przy ul. Przedborskiej № 79, p. F. J., nie po ludzku obchodzi się ze swemi lokatorami. Mając bowiem zamiar przeprowadzić gruntowniejszy remont domu zerwał dach i cztery rodziny mieszkające u niego zostawił niemal pod gołem niebem. Lokatorzy rzeczy powystawiali na podwórko — sami zaś, nie mogąc sobie znaleźć gdzieindziej mieszkania, tulą się z dziećmi w czterech ścianach, formalnie podobno zalewani przez deszcz.

Pomimo zapewnienia gospodarza, że reperacja domu będzie trwała względnie krótko, — robota jednak rozpoczęta stanęła na martwym punkcie, p. F. J. bowiem zajęty jest obecnie kopaniem kartofli.

Otóż widoczną jest rzeczą, że w przedłużeniu remontu przez p. F. J. ukryta jest myśl — pozbycia się niewygodnych sobie lokatorów.

**Czy nie zaduża opłata?** Sejmik Powiatowy ściąga podatek od każdego sprowadzonego wagonu węgla do Radomska aż 23.438 mk. I tak: za wywóz z kopalni węgla od jednego wagonu płaci się tam podatek komunalny, — drugi państwowy, — trzeci w Radomsku sejmikowy, — czwarty rogatkowy, — piąty też dość słony przewóz kolejowy, — to też nic dziwnego, że korzec lichego węgla na wpół z błotem, piachem i miałem kosztuje na miejscu w Radomsku, aż 4.000 mk. dziś w październiku, a ile będzie kosztował w miesiącu grudniu?





## WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

**Sąd Pokoju w Gidlach**, na publicznem posiedzeniu, w dniu 28 czerwca r. b., rozpoznawszy sprawę z oskarżenia mieszkańca wsi Gidle, **Jana Marjankowskiego**, za żądanie nadmiernie wysokiej ceny za lokal mieszkalny, na zasadzie art. 19, 23, 32 i 52 ust. 13 Ustawy z dnia 20 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej,

POSTANOWIŁ:

Oskarżonego **Jana Marjankowskiego**, lat 73, syna Augustyna i Antoniny, zamieszkałego w Gidlach, **skazać go na karę aresztu przez dziesięć dni i zapłacenie grzywny w ilości dziesięciu tysięcy polskich marek**, a w razie niemożności zapłacenia tej kwoty, na areszt dodatkowy przez jeden miesiąc, nadto na ogłoszenie wyroku niniejszego na koszt Marjankowskiego w „Gazecie Radomskowskiej“ i wywieszenie tegoż wyroku na przeciąg dni czternastu (14) na froncie jego domu i kiosku dla ogłoszeń publicznych w Gidlach. Pobrać od Marjankowskiego tysiąc osiemdziesiąt marek pol. opłaty sądowej.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, jako II instancja w dniu 24 sierpnia br., orzekł: Wyrok Sądu Pokoju w Gidlach z dn. 28-VI-22 r. Nr. 585, w całej rozciągłości zatwierdzić, jednak karę pozbawienia wolności, na zasadzie art. 19 p. p. do K. K., zawiesić skazanemu na przeciąg dwóch lat. Wymierzyć skazanemu opłatę sądową za drugą instancję w kwocie pięciuset czterdziestu marek.

Sędzia Pokoju (—) **Wł. Kęsicki.**

Sekretarz (—) **St. Banaszkiewiez.**

Za zgodność Sędzia Pokoju **Wł. Kęsicki.**

## WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 7 września b. r., Sąd Pokoju w Strzelcach Małych, w obecności: Sędziego J. Misiaka, Ławników: M. Sandelewskiego i M. Kaczmarka i wz. Sekretarza St. Sandelewskiego, rozpoznawszy sprawę z oskarżenia przez Policję Państwową z Wielgomłynach **Adama Grucy**, z art. 19 ust. 1 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. Ust. Nr. 6 7-20 r.) na zasadzie art. 19, 1, 32, 41 Ustawy z dnia 20-VII 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, 33 K. K. 119 u. p. k. i 60 i 62 przep. tymcz. o koszt. sądowych

POSTANAWIA:

Mieszkańca wsi Bogusławów, gminy **Wielgomłyny, Adama Grucę**, syna Walentego i Antoniny, lat 26, rzeźnika, uznając za winnego rozmyślnego żądania w dniu **31** lipca br. we wsi Wielgomłyny od Bolesława Krawczyka nadmiernie wygórowanej ceny za jeden kilogram sadła, na zasadzie art. 19 ust. 1 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, **skazać na sześćdziesiąt tysięcy marek grzywny** z zamianą, w razie nieściągalności na trzy miesiące aresztu, oraz na zapłacenie sześciu tysięcy marek opłaty sądowej. Wyrok niniejszy ogłosić na koszt skazanego w „Monitorze Polskim“ i w „Gazecie Radomskowskiej“ i wywiesić na drzwiach sklepu rzeźniczego tegoż skazanego na przeciąg dni czternastu. Decyzję w tej sprawie z dnia 31 sierpnia br. co do środka prewencyjnego względem oskarżonego Grucy uchylić i wobec tego zwolnić go niezwłocznie z aresztu na wolną stopę Wyrok nieostateczny. 8 dniowy termin i porządek zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju (—) **J. Misiak**

Ławnicy:

(—) **M. Sandelewski** i **M. Kaczmarek.**

Za zgodność z oryginałem świadczy: Sekretarz Sądu **Neszper.**

## Urząd Starszych Zgromadzenia Rymarzy i Siodlarzy w Radomsku

zaprasza pp. Mistrzów na zebranie kwartalne w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 2 po poł. w Resursie Rzemieślniczej ul. Kaliska № 25, celem omówienia ważnych spraw cechowych. ZARZĄD.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.